

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 - 2075



Nr 6 (33)
Czerwiec 2003 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



Najlepszy policjant drogowki
Telekomunikacyjna autostrada
Wspomnienie poległych
W trosce o dzieci...
Fraszki z policyjnego rękawa
Wrząca kolebka życia

Sztandarowe emocje

strona 6-7

Fot. T. Koczmarek

Przypominamy nasz adres internetowy: www.kwp.radom.pl

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Kolejne areszty w sprawie zabójstwa

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu zatrzymali pięciu przestępców, członków groźnej grupy przestępczej, która dokonywała napadów w rejonie powiatu grójeckiego i okolicznych.

Ich zatrzymanie ma związek z realizacją sprzed dwóch miesięcy, kiedy to zatrzymani zostali sprawcy napadu i zabójstwa w Skurowie (pow. grójecki). Kilka dni później w Głowaczowie został zatrzymany Białorusin, który z bronią w ręku szykował się do napadu na kolejny dom. Pozostali sprawcy wówczas uciekli, ale zostali wyłapani w ciągu kilku kolejnych dni przez policjantów z Grójca. Ponieważ istniały podejrzenia, że zatrzymana wówczas grupa przestępcza ma na sumieniu

więcej przestępstw, policjanci z Wydziału Kryminalnego KWP rozpoczęli skrupulatne analizowanie okoliczności kilkudziesięciu niewykrytych napadów z ostatnich dwóch lat. Do chwili obecnej podjęto ponad 60 spraw, popełnionych na terenie południowej części woj. mazowieckiego i części łódzkiego. Wszyscy zatrzymani przez policjantów z KWP mężczyźni decyzją sądu zostali aresztowani na trzy miesiące, pod zarzutem udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym. W chwili obecnej w sprawie występuje już dziesięciu podejrzanych, tymczasowo aresztowanych, z których jeden w marcu popełnił w areszcie samobójstwo. Zatrzymani mieszkali w Warce, Mogielnicy, Michalczewie i Sadkowicach w woj. łódzkim. (tk)

KPP Wyszaków, 21.05.2003, godz. 0:20 - Policjanci z KPP w Wyszakowie zatrzymali trzech przestępców, którzy przygotowywali się do napadu drogowego. Funkcjonariusze Policji stojący na blokadzie na trasie nr K-8 w miejscowości Poręba, zauważyli samochód osobowy mercedes 124, którego kierowca na widok policjantów zawrócił i z prędkością 170 km/h zaczął uciekać w kierunku Ostrowii Mazowieckiej. Funkcjonariusze z patrolu rozpoczęli pościg, zawiadamiając jednocześnie oficera dyżurnego. Policjanci z pościgu oraz ze wsparcia zatrzymali uciekających przestępców na stacji benzynowej w miejscowości Nagoszewka. Zatrzymani to Polak i Ukrainiec, obaj mają po 28 lat. Na tylnym siedzeniu ich samochodu policjanci znaleźli atrapę pistoletu automatycznego

MINI-UZI. W tym samym czasie (tzn. ok. godz. 0:20) funkcjonariusze z KPP w Wyszakowie zatrzymali powiązanego z tą sprawą mężczyznę, który leżał w rowie przy trasie K-8 w oczekiwaniu na ofiarę przestępstwa.

Zatrzymanie było dla niego tak zaskakujące, że nie zdążył nawet wypuścić z rąk stalowej linki, która przymocowana była do uchwytu domowej produkcji kolczatki. Ta z kolei była przyczepiona do metalowego słupka z drugiej strony jezdni. Osobnik ten miał przy sobie również telefon komórkowy do kontaktowania się z dwoma przestępcami w mercedesie. Wszyscy trzej zostali zatrzymani, trwają ustalenia, czy zatrzymani mają związek z wcześniejszymi napadami drogowymi na przejeżdżających przez Polskę obywateli WNP.

(tk)

Warka, ul. Kolejowa, 1.06.2003, godz. 10:30 - Trzej nieznani sprawcy pobili mieszkańca Skarżyska - Kamiennej. Skradli mu pieniądze i telefon komórkowy. Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn (47, 21 i 20 lat) podejrzewanych o ten rozbój. Zatrzymanych osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora.

Gończyce, powiat garwoliński, 28.05.2003, godz. 3:10 - W nocy KPP w Garwolinie dostała informację, że na jednej ze stacji CPN nieznani sprawcy przeładują towar z naczepy TIR-a do sam. dostawczego. Przybyli na miejsce policyjny patrol po krótkim pościgu zatrzymał dwóch mężczyzn. W ich samochodzie policjanci ujawnili prawie sto kartonów z gumą do żucia, pochodzących z kradzieży z sam. ciężarowego jadącego na Ukrainę. Policjanci odzyskali w całości skradziony towar.

Sochaczew, 25.05.2003, godz. 16:00 - Nieznani sprawcy wtargnęli do jednego z sochaczewskich mieszkań, a następnie pobili jego właściciela. Sprawcy skradli z mieszkania pieniądze i telewizor. Policjanci zatrzymali dwie osoby, podejrzewane o popełnienie tego przestępstwa: 36 - letniego mężczyznę i 39 - letnią kobietę.

Trębin, gm. Radzanowo, pow. Płock, 23.05.2003, godz. 11:00 - W mieszkaniu w domu wolnostojącym przybyła na miejsce kobieta znalazła zwłoki swojej siostry (25 lat) oraz leżące obok wersalki dzieci w wieku 2,5 roku i 7 miesięcy, które z objawami zaccadzenia przewieziono do szpitala. W mieszkaniu zalegał dym z palących się przedmiotów. Przybyli na miejsce policjanci z grupy śledczej z KMP w Płocku ujawnili liczne ślady świadczące, że miało miejsce zabójstwo i próba zatarcia śladów, połączona z próbą zabójstwa dzieci. Jeszcze tego samego dnia, na podstawie przesłuchań świadków i analizy śladów, policjanci zatrzymali 30-letniego mężczyznę, podejrzewanego o to zabójstwo.

Zelechów, ul. Długa, 22.05.2003, godz. 19:40 - Policjanci z KPP Garwolin zatrzymali do kontroli drogowej mieszkańca Chełma, który passatem przewoził ok. 120 litrów spirytusu bez znaków skarbowych akcyzy. Sprawcę osadzono w areszcie.

Radom, ul. Potkańskiego, 16.05.2003, godz. 00:00 - Policjanci z Komendy Miejskiej w bezpośrednim pościgu zatrzymali radomianina w wieku 23 lat, sprawcę kradzieży mercedesa vito. W samochodzie policjanci znaleźli łamaczki do zamków, radiostację i kompu-

Nowa i lepsza

Od 23 maja Komenda Powiatowa Policji w Garwolinie ma nową siedzibę przy ul. Stacyjnej 23. Uroczystość przekazania budynku uświetnili swoją obecnością m.in. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik, Komendant Główny Policji gen. insp. Antoni Kowalczyk, Zastępca Prokuratora Generalnego Ryszard Stefański, Wojewoda Mazowiecki Leszek Mizieliński, Komendant Wojewódzki Policji zs. w Radomiu nadinsp. Wiesław Stach oraz przedstawiciele władz samorządowych, Kościoła, służb mundurowych i posłowie Ziemi Mazowieckiej.



Dotychczasowa siedziba komendy to budynek z czasów drugiej wojny światowej. Nowe lokum jest dużo większe od poprzedniego, a jego wartość to prawie siedem milionów złotych.

(ms)

ter do uruchamiania pojazdów. Mercedes a zabezpieczono do badań, a mężczyzna trafił do Policijnej Izby Zatrzymań.

Radom, 10.05.2003, godz. 23:15 - Policjanci z Przytuka zatrzymali do kontroli drogowej samochód ciężarowy iveco. Kierujący, korzystając z ciemności, po zatrzymaniu się uciekł. Jak się okazało samochód ciężarowy (wraz z ładunkiem lisich skór) został ukradziony w okolicach Koszalina.

Węgrów, 8.05.2003, godz. 23.20 - Na śpiącego w kabinie samochodu ciężarowego mężczyznę - mieszkańca gm. Krasne - napadli dwaj osobnicy. Zażądali od niego pieniędzy, doszło do szarpaniny. Dzięki pomocy znajomych napadniętego ujęto jednego ze sprawców. Drugi wpadł w ręce policjantów po pościgu podjętym bezpośrednio po zdarzeniu. Zatrzymani są mieszkańcami pow. węgrowskiego, mają 30 i 45 lat.

Grójec, 1.05.2003, godz. 18:00 - Trzej nieznani sprawcy pobili w parku miejskim 43-letniego mieszkańca Grójca, po czym skradli mu pieniądze i srebrny łańcuszek. Policjanci w wyniku podjętych czynności zatrzymali trzech mężczyzn (32, 27 i 31 lat), podejrzanych o popełnienie tego przestępstwa. Zatrzymanych osadzono w areszcie.

Nielegalny olej

Radom, Grójec, 23.05.2003 - Policjanci z Wydziału do walki z przestępczością gospodarczą mazowieckiej KWP, wykonując czynności dotyczące oszustwa



przy sprzedaży paliw w Grójcu (czynności wykonywane wspólnie z pracownikami Urzędu Kontroli Skarbowej w Radomiu), ujawnili nielegalną stację tankowania paliw. Tankowanie odbywało się poprzez dystrybutor zainstalowany na zbiorniku o pojemności 4,5 tys. litrów, który był ukryty w pomieszczeniach gospodarczych. Nieuczciwy mężczyzna, prowadzący również działalność gospodarczą, sprzedawał okolicznym, zaufanym mieszkańcom Grójca olej opałowy jako olej napędowy. Obliczalne są straty Skarbu Państwa (olej opałowy bez akcyzy kosztuje około 1 zł za litr, olej napędowy z akcyzą kosztuje ok. 2 zł 60 gr; osobnik ten sprzedawał ów olej opałowy za 1 zł 70 gr), a pamiętać należy również o stratach ekologicznych.



Wg wstępnych ustaleń olej opałowy kupował on na wolnym rynku, składając oświadczenie, że wykorzysta go do celów grzewczych. Podczas wejścia policyjnych kontrolerów na tej nielegalnej stacji tankował akurat właściciel dostawczego zuka. Właściciel nielegalnego "biznesu" zapłaci wysokie grzywny zasądzone bez wątpienia przez sąd.

(tk)

Najlepsi z najlepszych

Znajomość przepisów ruchu drogowego, umiejętność udzielenia pierwszej pomocy ofiarom wypadków, jazda sprawnościowo samochodem i motocyklem oraz kierowanie ruchem to tylko niektóre z konkurencji, w jakich wzięli udział policjanci w ramach XVI Ogólnopolskiego Konkursu Policjanta Ruchu Drogowego 2003.

Wojewódzkie eliminacje trwały trzy dni a rozpoczęły się 12 maja. Wzięło w nich udział ponad 30 funkcjonariuszy z jednostek podległych KWP z/s w Radomiu.

Pierwszego dnia policjanci w OW Olszynka rozwiązywali testy ze znajomości przepisów o ruchu drogowym, prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Sprawdzana była również ich umiejętność udzielania pomocy ofiarom wypadków. Drugiego dnia zawodników można było zobaczyć w akcji na skrzyżowaniu ul. Wernera i Malczewskiego w Radomiu, gdzie kierowali ruchem. W Automobilkлубie Radomskim w tym samym czasie odbywały się m.in. jazdy sprawnościowo samochodem osobowym.

Uroczyste zakończenie odbyło się w Automobilkлубie Radomskim 14 maja. Nagrody dla zwycięzców ufundowali m.in. Komendant Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu, Marszałek Województwa Mazowieckiego, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, Prezes Zarządu Automobilkлубu Radomskiego.

Najlepszym Policjantem Ruchu Drogowego 2003 okazał się sierż. sztab. Bogdan Dobrzeński z Komendy Miejskiej Policji w Płocku,

który zdobył 231 punktów. Był on także najlepszy w konkurencji indywidualnej - regulacji ruchem drogowym na skrzyżowaniu. Drugie miejsce zajął mł. asp. Robert Seferyn z Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu a trzecie st. sierż. Stanisław



Danielak z Komendy Miejskiej Policji w Płocku. Laureaci dwóch pierwszych miejsc reprezentowali Mazowiecką KWP podczas krajowego finału, który rozpoczął się 28 maja w Legionowie. Drużynowo zajęły tam ósme miejsce.

(ina)

Pamiętamy...

Dzień Dziecka był okazją spotkania rodzin osieroconych przez policjantów z Komendantem Wojewódzkim Policji z/s w Radomiu nadinsp. Wiesławem Stachem i zarządem Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

W spotkaniu uczestniczyło 15 rodzin z Mazowsza, w tym 3 z Radomia. Dzieci dostały od Fundacji upominki - ubrania, słodycze, zabawki, a ich mamy odebrały z rąk generała Stacha zapomogi pieniężne. Komendant zaproponował również wszystkim chętnym maluchom spędzenie za niewielką kwotę dwutygodniowych kolonii w ośrodku policyjnym w Olszynie.

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach została zarejestrowana 13 listopada 1997 roku. Działa na terenie całego kraju. Podstawowym celem jej działalności jest udzielanie wszelkiej pomocy rodzinom osieroconym przez policjantów, którzy zginęli podczas



wypełniania służbowych obowiązków. Fundacja udziela zapomóg finansowych i rozdaje dary rodzinom pozostającym w trudnych warunkach. Dzięki jej pomocy wiele dzieci poległych funkcjonariuszy mogło wyjechać na wakacje, fundacja dofinansowuje także koszty ich kształcenia. Realizując swoje cele fundacja korzysta ze środków pochodzących m.in. z darowizn, zebranych podczas imprez publicznych oraz ze zbiórek przeprowadzanych w zakładach pracy, szkołach czy placówkach ochrony zdrowia. - Pomagamy około 300 dzieciom z 200 osieroconych rodzin - mówi Irena Zając, prezes Fundacji. Sponsorami upominków były firmy Carrefour i Wedel.

(ina) (ms)

„Lubię nowe wyzwania...”



Podinsp. Zbigniew Skałkowski od połowy stycznia do-
wodzi Komendą Powiatową Policji w Ma-
kowie Mazowieckim.

Komendant Skałkowski ma 51 lat. Ukończył liceum ogólnokształcące w Ciechanowie i - w 1991 roku - Wyższą Szkołę Policji. Służbę policyjną rozpoczął w 1977 roku jako dzielnicowy w Ciechanowie. W tym mieście pełnił służbę aż do 2003 roku. Był referentem operacyjno - dochodzeniowym w Sekcji Kryminalnej, komendantem komisariatu kolejowego, kierowni-

kiem referatu dzielnicowych. Pełnił także funkcję naczelnika Wydziału Dochodzeniowo - Śledczego i zastępcy komendanta rejonowego w Ciechanowie. W sierpniu 1999 roku został - po nierozstrzygniętym konkursie - wskazany przez wojewodę na stanowisko komendanta powiatowego. 13 stycznia 2003 został komendantem w Makowie Mazowieckim. Chociaż dojeżdża do pracy prawie 40 km, jest z niej bardzo zadowolony. Lubi wyzwania. Lubi także uprawiać działkę i poczytać dobrą książkę. Ma żonę, trzech synów (26-letniego magistra prawa, studenta ekonomii na uniwersytecie w Toruniu i licealistę) i córkę - studentkę pedagogiki w Akademii Podlaskiej w Siedlcach.

(ina)

Warszawskie doświadczenia



Mł. insp. Edward Kiryłak w Policji służy od 23 lat. Swoją policyjną karierę zaczął w Wydziale Dochodzeniowym Komendy Dzielnicowej Warszawa Wola. Kolejny szczebel kariery to Batalion Specjalny, do którego zadań należało

m.in. ochrona placówek dyplomatycznych i konsulatów oraz personelu dyplomatycznego - tam mł. insp. Kiryłak pracował do 1992 roku. W 1993 r. został przeniesiony do Wydziału Wojewódzkiego Stanowiska Kierownika KSP a pięć lat później został mianowany zastępcą naczelnika tego wydziału. Praca w

tym wydziale była dla niego, jak mówi, doskonałą lekcją. Specyfika Warszawy, duże nagromadzenie ważnych urzędów i instytucji spowodowało, że ciągle trzeba było być gotowym na maksymalne zaangażowanie.

W 2001 roku mł. insp. Kiryłak został naczelnikiem Wydziału Policji Sądowej KSP. Funkcję tę pełnił do marca 2003 roku, kiedy to mianowano go naczelnikiem Sztabu Policji KWP zs. w Radomiu.

Naczelnik Kiryłak ma 46 lat. Jest żonaty i ma trzynastoletnią córkę, która jest jego oczkiem w głowie. Pasją naczelnika są książki, lubi czytać zwłaszcza te historyczne. Wielką pasją jest także muzyka. Niewiele osób wie, że naczelnik będąc w wojsku przez dwa lata brał udział w kołobrzskim festiwalu.

(ms)

Kaszub z urodzenia, radomianin z wyboru



Podinspektor Kazimierz Wojdyło ma 42 lata, a w Policji służy od 1982 roku. Pracę zaczynał w Pododdziałach Zwartych radomskiej komendy poznając, jak mówi, Radom od podszewki. Od 1985 do 1988 roku zdobywał teoretyczną i praktyczną policyjną wiedzę w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Zdobyte umiejętności podinspektor Wojdyło wykorzystał jako dowódca Kompanii Prewencji, którą to funkcję pełnił do 1992 roku. Kolejny szczebel policyjnej kariery to objęcie w 1995 roku kierownictwa nad

Sekcją Kontroli i Patrolowania Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Radomiu. W 1988 roku podinspektor Wojdyło został mianowany zastępcą naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Radomiu, a w 1999 roku przeszedł do Sztabu Policji KWP zs. w Radomiu na stanowisko zastępcy naczelnika. Od 11 kwietnia tego roku podinspektor Wojdyło pełni funkcję naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KWP z siedzibą w Radomiu.

Naczelnik Wojdyło jest żonaty i ma dwie córki. Jest rodowitym Kaszubem, choć tak naprawdę najbardziej ciągnie go w Bieszczady, gdzie mieszkał blisko dwadzieścia lat. Jego pasją są wędrówki po górach w poszukiwaniu świeżego powietrza i spokoju. Sposobem na odpoczynek jest także dobra muzyka i praca na działce.

(ms)

Dotrzemy do każdego dziecka

Życie to kruchy dar natury - tymi słowami Zofia Kukła, dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 5 w Radomiu, otworzyła 19 maja uroczystość przekazania KWP zs. w Radomiu specjalnego samochodu do prowadzenia działalności edukacyjnej.

Corocznie w wypadkach na mazowieckich drogach ginie kilkadziesiąt dzieci. Prio-



rytetem dla Policji a także dla władz samorządowych jest zmniejszenie tej liczby i zapewnienie dzieciom i młodzieży większego bezpieczeństwa na drogach. Jedną z form samorządowej inicjatywy jest samochód - Fiat Ducato, który wraz ze sprzętem został przekazany mazowieckiej Policji przez przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, radnego sejmiku - Tadeusza Balcerowskiego. Dzięki



niedziennemu prezentowi, zakupionemu przez radomski WORD, policjanci z Ruchu Drogowego będą mogli docierać do uczniów szkół na Mazowszu ucząc ich, jak bezpiecznie i prawidłowo zachowywać się na drogach. Nauka będzie przeprowadzona w atrakcyjnej dla młodzieży formie. Policjanci będą organizować pokazy multimedialne, wykorzystując m.in. подарowane razem z samochodem kamerę cyfrową, projektor, ekran, rzutnik i sprzęt nagłaśniający.

Współpraca z Samorządem Województwa Mazowieckiego to nie tylko przekazany mazowieckiej Policji samochód. To także 120 tysięcy złotych, które - decyzją Sejmiku Województwa Mazowieckiego - zostaną przekazane w tym roku Policji na zakup specjalistycznego sprzętu.

(ms)

Odblaskowa radość

Ponad tysiąc odblaskowych kamizelek otrzymali najmłodszy uczniowie powiatu kozienickiego. Dzięki nim będą lepiej widoczni na drogach. Akcją „Odblaskowa gmina” przygotowali Stowarzyszenie Alter Ego, kozienickie Starostwo Powiatowe i Komenda Wojewódzka Policji z/s w Radomiu.

Hala kozienickiego MOSiR-u zapełniła się 20 maja po brzegi pierwszaki z kozienickich szkół. Kolorowo poprzebierane dzieciaki wymachiwały transparentami, na których można było przeczytać m.in., że „Wędrowiec mały musi pilnie uważać na światła i sygnały”. „Wszystkie pierwszaki rozróżniają drogowe znaki” czy „Uważaj maluchu na auta w ruchu”.



W hali MOSiR-u gościli również m.in. Komendant Wojewódzki Mazowieckiej Policji nadinsp. Wiesław Stach, z-ca komendanta insp. Andrzej Palczewski, naczelnik mazowieckiej drogówki podinsp. Kazimierz Wojdyło, z-ca naczelnika Wydziału Prewencji kom. Marek Baczkowski oraz przedstawiciele kozienickich władz oraz Stowarzyszenia na Rzecz Osób Poszkodowanych w Wypadkach i Kolidacjach Drogowych Alter Ego. Stowarzyszenie to ufundowało odblaskowe gadzety, które przekazano uczniom - ponad 1 tys. odblaskowych kamizelek i ponad 2 tys. świecących opasek na rękę i serduszek. - Statystyki dotyczące liczby wypadków z udziałem dzieci są przerażające. Jeśli dzięki nam nie dojdzie do choćby jednego takiego zdarzenia to już jest sukces - podkreślał Janusz Popiel, prezes Alter Ego.

Kamizelki wręczyli uczniom komendanci Wiesław Stach i Andrzej Palczewski. Dzieciaki tłumnie otoczyły policjantów, a po chwili

li każdy maluch paradował w odblaskowym wdzianku.

Policjanci z Wydziałów Prewencji i Ruchu Drogowego KWP przygotowali dla najmłodszych szereg konkursów i quizów ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Dzieciaki doskonale radziły sobie z pytaniami o np. kolor czapki policjanta z drogówki, popisały się



również znajomością znaków drogowych. Zabawiał je także Michał Juszcakiewicz z telewizyjnego programu „Od przedszkola do Opola”.

Nie zabrakło dyskoteki, a na koniec wszyscy uczestnicy pozowali do wspólnego zdjęcia. Halę MOSiR-u maluchy opuszczały w świetnych humorach, ubrane w odblaskowe kamizelki, każdy otrzymał także słodkości i ulotki prewencyjne. Patronat medialny nad imprezą objęły TVP 1 i TVP 3.

Nie była to pierwsza tego typu akcja na Mazowszu. W marcu podobna odbyła się w Małkini - miejsce to wybrano nieprzypadkowo. W grudniu ubiegłego roku dwoje uczniów zginęło, a pięcioro zostało rannych podczas zderzenia autobusu szkolnego z pociągami.

Inga Pawłowska

Rysunki dla komendanta

Uczniowie PSP nr 2 w Grójcu byli na początku marca gośćmi tamtejszej komendy Policji. W trakcie spotkania Komendant Powiatowy Policji w Grójcu - mł. insp. dr Zenon Romanek opowiedział dzieciom o zadaniach Policji, zwłaszcza o przeciwdziałaniu patologiom społecznym i zwalczaniu przestępczości nietletnich. Przybliżył również strukturę organizacyjną grójeckiej komendy.

Mali goście zostali także zapoznani z problematyką dotyczącą ich bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz dowiedzieli się, jak powinni się zachowywać, by nie paść ofiarą przestępstwa.

Policjanci uczulali dzieci, by były ostrożne w kontaktach z bezpiecznymi psami. Pokazywali im, jakie bezpieczne postawy należy przyjąć w przypadku zaatakowania przez czworonoga. Aby lepiej przemówić do wyobraźni małych słuchaczy pokazano im film przygotowany przez specjalistów z Zakładu Szkolenia Przewodników i Tresury Psów w Sułkowicach.

Dzieci wykazały duże zainteresowanie i zadawały policjantom szereg pytań, np.: co zrobić, by zostać policjantem, jak wygląda nasza praca, jak i do czego szkolimy policyjne psy. Uczniów grójeckiej podstawówki interesowało także nasze umundurowanie i wyposażenie: szczególnie powodem cieszył się pokaz policyjnego uzbrojenia, przygotowany przez mł. asp. Andrzej Komorowski z Sekcji Prewencji.

Największą niespodzianką czekała na dzieci na placu parkingo-

wym Komendy, gdzie mogły one wsiąść do radiowozów policyjnych, sprawdzić działanie sygnałów dźwiękowych i świetlnych a także pojeździć policyjnym rowerem. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się motocykle „Yamaha” grójeckiej drogówki i skutery dzielnicowych.

W trakcie spotkania dzieci zostały poinformowane przez komendanta Romana o konkursie plastycznym pt. „POLICJANT MÓJ PRZYJACIEL” dla uczniów klas I-IV grójeckich szkół podstawowych. Dzieci entuzjastycznie przyjęły wiadomość o konkursie i obiecały wziąć w nim udział. Na zakończenie spotkania uczniowie przekazali na ręce Komendanta Powiatowego Policji mł. insp. dr Zenona Romanka pamiątkowe rysunki przedstawiające pracę Policji. Policjanci zrewanżowali się poczęstunkiem w postaci słodyczy.

kom. Jerzy Dziubiński



Małżeństwo na medal

Siedem par małżeńskich otrzymało 25 kwietnia w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ostrołęce odznaczenia Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie. Jedną z par było małżeństwo Marianny i Mariana Łukasiewiczów.

Organizatorami uroczystości wręczenia odznaczenia byli Komenda Miejska Policji w Ostrołęce, Mazowiecki Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów RSW RP oraz Prezydent Miasta Ostrołęka. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele organizatorów: Komendant Miejski Policji nadkom mjr inż. Mirosław Dąbkowski, major w stanie spoczynku Henryk Dauksza oraz Prezydent Miasta Ostrołęka - Ryszard Załuska, a także zaproszeni goście, przede wszystkim Komendant Wojewódzki Policji nadinsp. Wiesław Stach. Odznaczenia wręczał Prezydent Załuska.

Marian Łukasiewicz - pułkownik w stanie spoczynku - służył w milicji przez 37 lat. Obecnie pełni funkcję wiceprezesa Mazowieckiego Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP.

Sierż. szt. Andrzej Ciszewski

Napisali o nas...

Nadanie sztandaru Mazowieckiej Komendzie Wojewódzkiej Policji było wydarzeniem na tyle ważnym dla lokalnego społeczeństwa, że mocno zainteresowały się tym tematem media.

Najwięcej uwagi naszemu sztandarowi poświęciła Gazeta Wyborcza, która do radomskiego wydania weekendowego dołączyła dodatek całkowicie poświęcony mazowieckiej Policji. Na czterech stronach gazety można było przeczytać o sztandarze i jego fundatorach, a także o naszej komendzie, policyjnych sukcesach i programach. Autorami tekstów byli redaktorzy Policyjnego Głosu Mazowsza. O uroczystości nadania sztandaru naszej komendzie napisały także inne lokalne media, m.in. Echo Dnia i Słowo Ludu.



Święto mazowieckiej Policji

Mazowieccy policjanci mają nowy sztandar. Nadinsp. Wiesław Stach, Komendant Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, odebrał go 2 maja z rąk Krzysztofa Janika, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Dla policjantów sztandar ma szczególne znaczenie. - To dla nas wielki dzień - powiedział komendant Stach - sztandar uosabia bowiem te wartości, które są dla Policji najbliższe: honor i męstwo, wierność i poszanowanie tradycji. Wokół takiego symbolu chcemy się jednoczyć.

Sztandar to dar mieszkańców województwa dla mazowieckiego Garnizonu. Pieniądze od przedsiębiorców i osób fizycznych wpływały na konto powołanego w styczniu br. Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru. Jego przewodniczącym jest Andrzej Celej, prezes ZTE w Radomiu. Zebrana kwota przerosła oczekiwania wszystkich, co świadczy o niegasnącym poparciu i zaufaniu do Policji.

Uroczystość nadania sztandaru mazowieckiej komendzie była ważnym wydarzeniem nie tylko dla Policji, ale także dla przedstawicieli władz i społeczeństwa. Uroczystość uświetnili zatem swoją obecnością m.in. Wojewoda Mazowiecki Leszek Mizeliński, Marszałek Sejmiku Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Wicemarszałek Sejmu Tomasz Nałęcz. Licznie przybyli także parlamentarzyści, wśród których m.in. był Józef Oleksy.

W trakcie uroczystości zaproszeni gości wbili w drzewiec sztandaru symboliczne czternaście gwoździ. Dwa pierwsze przybili minister Krzysztof Janik i gen. insp. Antoni Kowalczyk, Komendant Główny Policji. Jednym z wbijających honorowe gwoździe był Prezydent Radomia, Zdzisław Marcinkowski, były komendant mazowieckiej Policji.

Sztandar powstał w pracowni w Suwałkach. Na jego głównej stronie wyszyto srebrnymi nićmi godło RP, pod którym znajduje się napis Ojczyzna i Prawo. Nad drugiej stronie, pod herbem województwa mazowieckiego, wyhaftowano ośmioramienną gwiazdę policyjną.

Uroczystość na radomskim placu uświetniła defilada policjantów i orkiestry reprezentacyjnej Komendy Stołecznej Policji. Atrakcją dla radomian był także majowy piknik zorganizowany po uroczystości. Policjanci częstowali przybyłych grochówką, robili zdjęcia wideoradarem, rozdawali ulotki programów prewencyjnych oraz specjalne wydanie „Policyjnego Głosu Mazowsza”, poświęcone sztandarowi.

Magdalena Siczek





Sztandarowe emocje

Ostygly już emocje związane z przekazaniem sztandaru Mazowieckiej Komendzie Wojewódzkiej Policji z/s w Radomiu sztandaru. Jak nadinsp. Wiesław Stach wspomina tę majową uroczystość?



Panie Generale, który moment uroczystości przekazania sztandaru był dla Pana najbardziej wzruszający, który będzie pamiętał Pan najdłużej?

Niewątpliwie chwilę przejęcia sztandaru od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztofa Janika i przekazania go pocztowi sztandarowemu. To naprawdę wielkie przeżycie, serce rośnie wtedy z radości i dumy. Emocje były tym większe, że po raz pierwszy uczestniczyłem w takim wydarzeniu w podwójnej roli: jako gospodarz i jako odbierający sztandar.

Przyznał Pan przed uroczystością, że odczuwa lekką treść, by wszystko przebiegło sprawnie. Czy pod względem organizacyjnym obyło się bez zakłóceń?

Przygotowanie tej imprezy było dużym wysiłkiem organizacyjnym dla policjantów z komendy miejskiej i wojewódzkiej w Radomiu. Zadania nałożone na różne służby - z pionu logistyki, przewencji, w tym ruchu drogowego, wykonano moim zdaniem w 100 procentach. Jestem bardzo zadowolony, tym bardziej, że imprezę bardzo chwalili również Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendant Główny Policji.

Jeszcze raz wszystkim dziękuję.

Nie było żadnych wpadek? Przy tak dużej imprezie nerwy są przecież nieuniknione.

Mojego serdecznego przyjaciela Komendanta Stołecznego Policji nadinsp. Ryszarda Siewierskiego nazwałem przy powitaniu podinspektorem. Przeprasiłem go później bardzo, ale takie przejęzyczenia to dowód na to, że imprezie towarzyszyły naprawdę duże emocje.

rozm. (ina)

FUNDATORZY SZTANDARU DLA KWP Z/S W RADOMIU

Polska Telefonia Cyfrowa ERA GSM Sp. z o.o. Warszawa
Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” S.A. Płock
Przedsiębiorstwo „JADAR” PTE Skaryszew
Elektrownia „Kozienice” S.A. Świerże Górne
Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego Radom
ZTE Radom Sp. Z O.O.
Kredyt Bank S.A. Oddział Radom
Wojewoda Mazowiecki
DGT Sp. z o.o. Gdańsk
PZU S.A. Inspektorat Radom
PSE WSCHÓD Sp. z o.o. Radom
„TRAKT” Sp. z o.o. Świętokrzyskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
PKO S.A. Oddział Radom
Mazowiecka Wytwórnia Wódek i Drożdży „POLMOS”
Browary „WARKA” Sp. z o.o.
P.P.H. „Zbyszko” Białobrzegi
Zakład Masarski Pana Sylwestra Krawczyka Radom
„TRANSMONT” S.C. Wiesław Nowocin i Tomasz Nowocin Radom
P.B.O. i R.I. „INZYNIERIA” Sp. z o.o. Płońsk
„TRANSPPEC” S.J. Roman WIELOCHA Radom

INTERNATIONAL TOBACCO MACHINERY POLAND LTD w Radomiu
P.P.U.H. ARM-EX
RWT Telefony Polskie S.A. Radom
Zakłady Automatyki „Kombud” S.A. Radom
„ROLMLECZ” Rolnicza Spółdzielnia Mleczarka Radom
Pan Jacek Dziocha z Radomia
PKO S.A. Oddział Radom
P.P.H.U. BLACH - BUD Krzysztof Chojnacki Skaryszew
TRANSIMAR P.H.U. SASIN M. Radom
Pan Marek Czapczyński Radom
P.P.U. TRANS-ENERGO S.A. Radom
Consortia Sp. Z O.O. Warszawa
Państwo Agata i Wojciech Śliwscy, Hurtownia Papiernicza „Aga”
TRANSJAN - Zakład Transportowo-Handlowo-Usługowy Skaryszew
Urząd Gminy w Naruszewie
Pan Marek Madejski z Podgórzca
„MARTINI BACARDI” Warszawa
PZU Życie S.A. Oddział w Radomiu
Polski Koncern Naftowy ORLEN S.A. Płock

Telekomunikacyjna autostrada

Rozmowa z dyrektorem Pionu Klientów Indywidualnych Telekomunikacji Polskiej S.A. w Płocku Dariuszem Ciarkowskim.

Redakcja: Jakie usługi oferuje dzisiaj Telekomunikacja Polska?

Dariusz Ciarkowski: Najkrócej można by powiedzieć, że nowoczesne. Posiadamy najszerszą ofertę na rynku telekomunikacyjnym i nie są to przechwałki, ale realia. Dzięki zorientowaniu naszej firmy na potrzeby klientów, mimo działań konkurencji, nie tylko utrzymujemy, ale powiększamy liczbę naszych klientów. Postępująca liberalizacja rynku telekomunikacyjnego jest konsekwencją szerszego procesu normalizacyjnego. Mogliśmy się na niego zamknąć lub podjąć wyzwanie. Moja firma wybrała tę drugą opcję. Jak sobie z nią radzi codziennie oceniają to klienci.

Red: Jakie usługi są Pana zdaniem szczególnie godne polecenia?

D.S.: Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć, gdyż usługa niczym ubranie musi być uszyta na miarę. To dlatego w naszej ofercie jest taka wielość usług i opcji, aby można było tworzyć dowolne pakiety konfiguracyjne jak najlepiej odpowiadające potrzebom klienta. Jeśli jednak miałbym polecić jedną z naszych usług to bez wątpienia byłby to ISDN. Nazwa jest na pierwszy rzut oka bardzo tajemnicza, lecz kryje się pod nią po prostu cyfrowe łącze telekomunikacyjne. Ten standard w podstawowej postaci zawiera dwa kanały cyfrowe każdy o przepływności 64 kb/s. Taka konfiguracja pozwala na realizację szeregu usług jak choćby przesyłanie głosu, tekstu lub obrazu, jednym słowem multimedia. Opłaty abonamentowe oraz za połączenia są takie same jak przy telefonii tradycyjnej, za to możliwości bez porównania większe. Chciałbym w tym miejscu dodać, że te możliwości stale się zwiększają. Już teraz trwają prace, aby w telefonii stacjonarnej móc przesyłać SMS a łącze cyfrowe jest do tego najlepszą platformą. Od kilku lat moja firma podejmuje kolejne zadania inwestycyjne w celu umożliwienia świadczenia tej usługi coraz większej liczbie użytkowników.

Red.: Bardzo dynamicznie rozwija się Internet. Na co mogą liczyć klienci Telekomunikacji Polskiej?

D.S.: W wersji najprostszej dostępu do Internetu czyli poprzez dodzwanianie się, Telekomunikacja Polska oferuje numery dostępowe zarówno dla łączy tradycyjnych jak też



wspomnianych ISDN-owych. Odpowiednio 0202122 i 0202422. Jest to jednak rozwiązanie dla tych którzy odwiedzają Internet sporadycznie, np. odbierają jedynie pocztę elektroniczną. Dla stałych bywalców proponujemy usługę SDI - stały dostęp do Internetu oraz Neostradę Plus.

Red.: Czym różnią się te usługi skoro obydwie oferują stały dostęp do Internetu?

D.S.: Podstawową różnicą jest prędkość transmisji danych pomiędzy naszym komputerem a siecią internetową. W usłudze SDI świadczonej na istniejącym łączu analogowym u klienta możliwa do osiągnięcia prędkość to około 115 kb/s. Poza tym niezależnie można korzystać z telefonu, co stanowi dużą wygodę. W Neostradzie, jak sama nazwa wskazuje – nowej drodze – mamy do czynienia z prawdziwą autostradą do Internetu. 512 kb/s to standard połączeń z możliwością znacznego zwiększenia. Łącze działa niezależnie od telefonu i stanowi szerokopasmowy dostęp do Internetu. Pragnę zwrócić uwagę na wspomniany rodzaj dostępu. Słowo szerokopasmowy już wkrótce wejdzie na stałe do słownika określającego nowoczesny dostęp. Szerokie pasmo to duża prędkość i coraz większe możliwości. W krajach wysokorozwiniętych standardem zaczyna być pasmo zaczynające się od 1 MB. Wyciągając wnioski z obserwacji kierunków rozwoju telekomunikacji na świecie można stwierdzić, że moja firma bardzo dynamicznie rozwija usługi szerokopasmowe.

Red.: Telefonii cyfrowa, szerokopasmowy dostęp do Internetu, to brzmi bardzo zachęcająco. Czy jednak będzie nas na to stać?

D.S.: Pojęcie „będzie stać” jest pojęciem bardzo subiektywnym. Na jedną prawidłowość chciałbym zwrócić uwagę. Telekomunikacja Polska zwiększa ilość ofert promocyj-

nych oraz usług takich jak: Wybrane Numery, Plan Sekundowy TP DOM, Pakiety Internetowe TP. Odpowiednio połączone i dobrane dają wymierne korzyści dla klientów. Poza tym od dłuższego czasu obserwujemy spadek opłat lub ich stabilizację, co w kontekście inflacji daje relatywną obniżkę.

Red.: Sam Pan stwierdził, że oferta jest bardzo bogata, a zatem klient może się w niej po prostu pogubić?

D.S.: Od 1 kwietnia 2002 w Telekomunikacji Polskiej istnieją wyspecjalizowane pioniki mające na celu jak najlepszą obsługę klientów. Pion Klientów Indywidualnych, w którym pracuję, ulega kolejnym przemianom czynionym po to, by dostosowywać się do wyzwań rynkowych. Zewnętrzny obrazem tych przemian są TELEPUNKTY - nowoczesne placówki wyspecjalizowane w sprzedaży wszystkich produktów Grupy Kapitałowej TP. W nich klient może zapoznać się z pełną ofertą TP, również w zakresie telefonii ko-



mórkowej oraz nabyć dowolne usługi. Doświadczeni konsultanci na pewno pomogą w dokonaniu wyboru takich rozwiązań, które najlepiej zaspokoją potrzeby klientów. Uruchomiliśmy również ogólnopolską infolinię o usługach, gdzie pod bezpłatnym numerem telefonu 0800 100 800, można uzyskać wszelkie informacje o usługach świadczonych przez Telekomunikację Polską.

Rozmawiała (ina)



Co Ty na to?

[madda_lenka@poczta.onet.pl]

MYDLANY RAJ

„ (...)A w filmie polskim proszę pana to jest tak: nuda... Nic się nie dzieje proszę pana. Nic. Dialogi nie dobre... Bardzo nie dobre dialogi są. (...) W ogóle brak akcji jest. Nic się nie dzieje. Proszę pana... Aż dziw bierze, że nie wzorują się na zagranicznych. (...) Proszę pana siedzę sobie proszę pana w kinie... Pan rozumie... I tak patrzę sobie ... Normalnie... Patrzę, patrzę na to... No i aż mi się chce wyjść z kina proszę pana... I wychodzę...”

Tak sobie siedzę i tak myślę, że pan Małoch miał chyba rację. Polskie filmy są stanowczo za ambitne i nudne. Scenarzyści siłą się na oryginalność, dwojąc się i trojąc aby ich scenariusze były bardziej inteligentne, zabawne i poruszały wykształcone masy. Reżyserzy grają na uczuciach, gnębiąc i dręcząc historiami dramatycznymi, o wielkich namietnościach, miłości i innych tam głupotach. Uważają, że ich filmy są najlepsze a inne po prostu się nie liczą. Nie doceniają jednak potężnej siły, jaką są amerykańskie (dotyczy obu

Ameryk) seriale - tasiemce, zwane mydlany-mi operami.

Weźmy na przykład takiego „Janka Serce”. Kogo interesuje dziś samotny i wrażliwy mężczyzna szukający miłości swojego życia. Miłość? Zgoda, może być, ale nie w wykonaniu nudnego jak flaki z olejem Janka! Co innego w telenowelach, tam to dopiero ludzie potrafią kochać... najlepiej kilka osób na raz!

W żadnym polskim serialu nie ma naprawdę ciekawych historii: złych braci bliźniaków, gadających psów czy odwiedzin istot zza grobu. O ile ciekawsze były by „Noce i dnie”, gdyby się okazało, że Barbara jest przyrodną siostrą Bogusława, porwaną tuż po porodzie... Cóż to wtedy byłoby za film! Załóżmy także, że bohaterowie polskich seriali nie mają zwyczaju myślenia na głos. Operatorzy i technicy mieli by wtedy więcej możliwości – zbliżenia, podjazdy, jeszcze raz zbliżenia, dramatyzm sztucznych łez...

Akcja w polskich filmach toczy się całkiem

bez sensu: wydarzenia następują zaraz po sobie, a widz nie ma czasu, żeby wszystko przetrawić i zrozumieć. Zupełnie inaczej jest w takiej na przykład „Modzie na sukces”, gdzie przez pół roku trwał jeden ślub. Człowiek wtedy miał okazję na spokojnie wszystko obejrzeć, a kiedy opuścił jeden czy piętnaście odcinków niczym się nie martwił, bo wiedział, że sakramentalne „tak” padnie dopiero za pół roku.

Polskie filmy to totalna nuda! Czy wiedzieliście na przykład w jakimkolwiek serialu rodzimej produkcji cudowne obudzenie po rocznej śpiączce? Albo czy polskiego bohatera porwali kiedyś kosmici? Nie! Naszych reżyserów, takich na przykład jak Wajda, nie stać na tak ciekawe i porywające filmy. Wolą tworzyć nudne dramaty, filmy historyczne czy fabularne... Beznadzieja.

Marzy mi się taki dzień, kiedy nikomu nie będzie się chciało produkować ambitnych filmów. Polacy siedząc przed telewizorami będą mogli oglądać tylko mydlane opery przerywane co piętnaście minut wspaniałymi reklamami.

Co to będzie za życie...

Magdalena Siczek



Tytułem wprowadzenia do drugiej części informacji dotyczącej „skoków o tycze” nad wodą przyznaję, że niesamowitą frajdę daje łowienie dużych płoci i mniejszych płotek, podczas gdy inni wędkujący w pobliżu nie wyciągają nic...

Praktycznie wędkowanie rozpoczyna się już w domu, przed wyjazdem na ryby. Polega to na wykonaniu kilku niezbędnych czynności mających ogromny wpływ na wynik naszej wyprawy. Podstawową czynnością jest zaplanowanie miejsca łowienia ryb. Po podjęciu decyzji o polowie w rzece lub wodzie stojącej odbieramy stosowną zanętę. Bardzo istotne jest zaopatrzenie się w dodatki zanętowe (zwir, atraktory, gлина, klej itp.). Kolejna sprawa to przynęta. Po zakupie białych robaków radzę otworzyć pojemnik, w którym są zapakowane i powąchać. Poczujemy dość mocną woń amoniaku (metabolizm larw), co nie wpływa dopingująco na ryby posiadające przecież nieporównywalnie bardziej od ludzkiego czuły zmysł węchu.

W zależności od uciążliwych w rzece, nad którą się wybieramy, przygotowujemy dodatki, o których wspominałem powyżej.

Kolejna sprawa to przygotowanie sprzętu, a w tym głównie gotowych zestawów i przynęt, aby nie tracić na to czasu nad wodą. Do przygotowania zestawów użyjemy:

- żyłki głównej (0,12 lub 0,14 mm)
- żyłki przyponowej
- spławika
- śrucin obciążających lub łezki
- haczyka.

Długość całego zestawu (jak pisałem w poprzednim artykule) - krótsza od topu i dobrana do głębokości wody. Stosuje się zasadę: głębokość wody plus 1-1,5 m. Na żyłkę główną nasuwamy kolejno spławik, obciążenie, a następnie oba jej końce formujemy w pętelki. Ta nad spławikiem będzie stanowiła połączenie z końcówką amortyzatora, natomiast druga zostanie przepleciona z pętelką przyponu z haczykiem.

Cały zestaw umieszczamy w zwijadełku rozpoczynając od zaczeplenia o niego haczyka, a następnie nawijamy całość zabezpieczając zestaw przed rozwinięciem się i poluzowaniem nawoju na drabince. Zestawów dobrze jest przygotować kilka - nigdy nie wiadomo jak będzie nad wodą. Spławiki stosujemy delikatne, z mało wypornymi antenkami - od 0,5 do 10 g. w zależności od uciążliwych w rzece. Proponuję jednak zestawy delikatniejsze.

Ponieważ każdy ma indywidualne koncepcje dotyczące ilości sprzętu zabieranego nad wodę będę relacjonował swoje w tym względzie czynności. Do dużego pokrowca dwukomorowego wkładam łaskę, odległościówkę, bolonkę i dwa baty o różnych długościach, czasem zamiast odległościówki biorę pickera. W drugą komorę pokrowca wchodzi podbierak, podpórki, składane krzeselko. Do dużej okrągłej torby-pokrowca na siatkę zabieram: siatkę, miski, paczkowane zanęty, przynęty, sito i gąbkę do nawilżania rozrabianej zanęty. Do torby - kuferka wkładam pojemnik z zestawami, składane rolki pod łaskę, kołowrotki, gumiaczki, pudełka z haczykami, zapasowe żyłki, termos z czymś gorącym i kanapki. Nie zapominam o płaszczu przeciwdeszczowym. Tak obciążony, z żyłkami na oczach z wysiłku, taszczyć to wszystko do samochodu i jak nie pęknie w nim zawieszanie pod tym wszystkim - jadę nad wodę i w komforcie robię to, co przekażę w następnym numerze.

Stalker

Wiersze

Wiosna

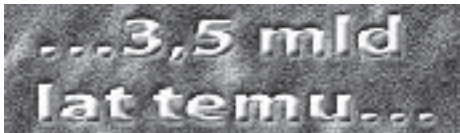
Żonie

Spójrz Basiu
jak ta zieleń nas nagle
przerosła
od wczoraj tylko a dziś
aż po obrzeża powiek
z zasznurowanych ramion
gałąź wierzby skrzydłem
kołyszę się na wstążkach
tęczowych w pejzażu
jak szept w tataraku
jak dziecięcy okrzyk
po gęsi lot
zmurszały płot
w zielony oczu obrzęk

Ze snu
do światła
tak śpiewem nadziei
wiosna naciąga oskołą
w brzeziny
a łąkom kwiaty
polnym miedzom dzikim gruszą
kwiaty
i mi trzeba świeżą gałęzią sadu
upić się
jak młodym winem

a ty Basiu
ty biegniesz już do mnie cała
uczczana w ptaki
gdy nad rzeką
splukują w niepamięć ostatnie
chłodne ślady zimy

mł. asp. Wiesław Maliszewski
KP w Łochowie



Wrząca kolebka życia

Życie zrodziło się na Ziemi około 3,5 mld lat temu. Jak i dlaczego stało się to właśnie na naszej planecie? A może prymitywne formy życia są czymś powszechnym w naszym zakątku Galaktyki?

Ślady najdawniejszej przeszłości odnaleźć można w gorących źródłach wulkanicznych, z których wydobywa się wrzątek przesączony siarką i jej związkami. Przypuszcza się, że pierwotna Ziemia przypominała tygiel z gorącymi źródłami siarkowodoru. Jeszcze do niedawna nikomu nie przyszło do głowy, by obejrząc pod mikroskopem ten wrzący roztwór, żrący niczym kwas siarkowy. A tymczasem można tam dostrzec bakterie, które **potrafią żyć w tych warunkach**, w nasyczonej siarkowodem wodzie o temp. prawie 100 stopni! Właśnie w podobnym środowisku mogły istnieć pierwsze formy życia na Ziemi.

Cofnijmy się jednak jeszcze miliard lat wstecz. Ziemię, po jej narodzinach, około 4,6 mld lat temu, pokrywało morze roztopionej lawy. I oto około 4,5 mld lat temu planeta wielkości Marsa zderzyła się z Ziemią nr 1. Była to największa katastrofa w dziejach naszej planety. Siła zderzenia wyrzuciła w przestrzeń duży fragment skalnego płaszcza Ziemi, a odłamki skupione pod wpływem siły grawitacji utworzyły nowe ciało planetarne z małym, metalicznym jądrem - Księżyc⁽¹⁾. Ziemia nr 2 zyskała na masie, przyjmując żelazowo-niklowe jądro pocisku. Miliard lat później, gdy zmaliał żar ogrzewających wewnątrz planety pierwiastków promieniotwórczych, a skondensowana woda spowiła planetę warstwą oceanu, Ziemia nr 2 ostygła. Niebo miało pomarańczowy odcień, ponieważ ówczesna **atmosfera składała się z pary wodnej, CO₂, amoniaku i metanu**. Temperatura oceanu przekraczała 150°C, ponieważ ciśnienie atmosferyczne było znacznie większe niż obecnie.

Wówczas na Ziemię spadały jeszcze nieustannie meteoryty ocenia się, że kilka tysięcy razy częściej niż obecnie. Badanie składu meteorytu ujawnia aminokwasy i inne związki organiczne niezbędne do powstania życia. Cegielki życia spadały więc również z kosmosu, inne związki tworzyły się w gorącej „zupie” oceanu, również pod wpływem promieniowania kosmicznego i wyładowań atmosferycznych. W rozkołysanym przyprzływami oceanie, jak w gigantycznej

retorcie, zachodziły **miliardy miliardów skomplikowanych reakcji** chemicznych. Proces kondensacji i zagęszczania życiodajnych substancji z wody **można odtworzyć obecnie w laboratorium**. Dostarczając energię wyładowań elektrycznych i ciepłą do wodnego roztworu, zawierającego składniki występujące w pierwotnym oceanie i atmosferze, uzyskać można skomplikowane związki chemiczne, w tym najprostsze aminokwasy, np. glicynę. W następnej fazie, przy wzroście temperatury do 200°C, aminokwasy łączą się w proste białka. Ochładzanie roztworu białkowego prowadzi z kolei do procesu samoorganizacji, w której powstają mikrosfery, czyli kuleczki podobne do komórek biologicznych (a także inne struktury).

Takie małe środowisko, o średnicy około 1/1000 mm, otoczone trwałą błoną, tworzy małą kolbkę, gdzie spokojnie mogą zachodzić skomplikowane reakcje chemiczne. Taka błonka przepuszcza niektóre związki chemiczne bez zerwania ciągłości struktury. Metodą prób i błędów, po milionach lat, **w takim właśnie środowisku powstała wreszcie ciekawa cząsteczka**, złożona z kombinacji czterech

aminokwasów⁽²⁾, układających się w coraz dłuższe drabinki z informacją - **cząsteczka DNA**. W małych kałużach na brzegu pierwotnego, gorącego oceanu, rozkołysanego Księżycem i bombardowanego promieniowaniem i wyładowaniami, mogło w ten sposób zrodzić się życie. Podwójna spirala DNA, czyli kwas dezoksyrybonukleinowy, jest wielkocząsteczkowym polimerem o nieograniczonej długości, **obecnym w każdej komórce, w każdym z organizmów na Ziemi**: w bakteriach, grzybach, roślinach i zwierzętach. Ludzki DNA zawiera aż 3 mld cząsteczek, układających się w litery i słowa, składające się na 100.000 genów. Uważa się, że pierwsze formy życia były bardzo proste. Coś jakby gen lub wirus, czyli łańcuch cząsteczki DNA, ale krótki - o długości kilku par i otoczony białkową błoną. Ten twór miał właściwości, dzięki którym wyrwał się ze świata materii nieożywionej. Mógł wchłaniać aminokwasy i inne złożone związki chemiczne z otoczenia, które wykorzystywał do uzyskania energii i budulca do odtworzenia swojej struktury. Wśród prawdopodobnych tysięcy różnych rozwiązań jeden z takich twórców **mógł się powiełać, a to właśnie jest życie**.

Takie rozmnażanie bardzo szybko (miliony lat) doprowadziło do wyczerpania zbyt wolno odtwarzającego się zapasu cząsteczek organicznego w „bulionie pierwotnym”.

Ruszyły jednak procesy ewolucyjne. Powstałe wówczas organizmy można napotkać jeszcze dzisiaj na dnie morza, w kominach hydrotermalnych. Żyjące tam archeobakterie odżywiają się siarkowodem i prawdopodobnie tego rodzaju organizmy były **pierwszymi**

zdolnymi do aktywnego życia jakie powstały na Ziemi. Siarka i siarkowodor, wchłonięte razem z innymi związkami, pozwalają na produkowanie przez te organizmy energii, potrzebnej do przetwarzania materii w reakcjach komórkowych i wytwarzania takich związków, jakie są komórce potrzebne, tzn. skomplikowanych cząsteczek organicznych. Dodać trzeba, że wszystko to odbywało się to w środowisku beztlenu, nie było wolnego tlenu w ówczesnym ziemskim proceanie. Praformy żywych komórek, **w obecności tlenu, byłyby natychmiast utleniane i skazane na śmierć**. Ekspansja takich właśnie bakterii siarkowodorowych trwała kilkaset milionów lat.

W następnej fazie **do produkcji tlenu przystąpiły sinice** - morskie cyjanobakterie, żyjące w koloniach zwanych stromatolitami. Pod mikroskopem elektronowym wewnątrz sinicy wyróżnić można długie cząsteczki, wyglądające jak anteny dipolowe. Właśnie one wychwytyują energię słoneczną i przekształcają ją w energię chemiczną. Sinice najbardziej rozpowszechniły się na Ziemi około 2 miliardów lat temu, pozostawiając w niektórych rejonach świata osady przesycone węglem o grubości nawet kilkudziesięciu metrów. Niewykluczone, że takie pokłady, wepchnięte procesami geologicznymi głęboko pod ziemię, stały się produktem wyjściowym do powstania ropy naftowej. Sinice rozkładając CO₂ z atmosfery zatrzymywały węgiel, budując z niego niezbędne do życia cukry i białka. **Dla sinicy tlen jest odpadkiem**, wydalaną trucizną, ale okazał się idealnym dopalaczem dla innych form życia, mogących używać go do wysokoenergetycznych procesów rozkładu.

Życie rozpoczęło zmienianie środowiska Ziemi na wielką skalę, efektem czego jest przeobrażenie naszej planety z gorącego tygla, pełnego metanu i siarkowodoru, w błękitną planetę o umiarkowanej temperaturze.



... i kolonia sinicy żyjących obecnie.

były się również zaawansowane życie, lecz przystosowane do egzystencji w zupełnie innych warunkach, bo każdy **organizm jest tylko maszyną, która ochrania i przenosi geny**. Okazało się, że pewne archeobakterie są w stanie znieść ekstremalne dla naszego metabolizmu warunki, a mianowicie próżnię i promieniowanie kosmiczne, a inne ciśnienie setek atmosfer i działanie kwasów, czy też temperatury plus 200 lub minus 200 stopni Celsjusza. Życie potrafi trwać też wewnątrz kamienia i w pokładach soli. Wyższy uderzeniem meteorytu kawałek ziemskiej skały z bakteriami mógłby dać początek całemu ekosystemowi na jakiejś planecie lub księżycu. **Czy to Ziemia zaraża życiem, czy też została nim zarażona?**

Największy skok ewolucyjny w historii życia na Ziemi dopiero miał jednak nastąpić. Będzie to **powstanie komórki**.

Tadeusz Kaczmarek

(1) - Pisaliśmy o tym szerzej w nr 7-8/02 i 4/03

(2) - Te aminokwasy to tymina, cytozyna, guanina i adenina.



TO JEST KINO

POLICJA

W kinach od 9 maja

W kinach kolejny film o dzielnym, amerykańskim glinie. Akcja rozgrywa się w Departamencie Policji Los Angeles w kwietniu 1992 roku, w przeddzień uniewinnienia czterech białych oficerów zamieszanych w pobicie czarnoskórego kierowcy i wynikłych z tego powodu zamieszek. W klimacie rasistowskich podejrzeń, SIS, elitarny oddział policji L.A. zostaje wyznaczony do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie tajemniczego poczwórnego morderstwa. W trakcie zajmowania się sprawą, doświadczony detektyw Eldon Perry (w tej roli Kurt Russel), znany ze swych żelaznych zasad i porywczego charakteru, wprowadza nowicjusza, Bobby'ego Keougha (Scot Speedman), w arkana pracy w policji i ukazuje mu jej prawdziwe, niezbyt pozytywne oblicze.

Szefem SIS jest „czarny charakter” - Jack Van Meter (Brendan Gleeson). Jedyną osobą, która jest w stanie mu się przeciwstawić jest zastępca szefa policji, Arthur Holland (Ving Rhames). Nie zjednuje mu to przychylności wśród członków elitarniej jednostki Van Metera. SIS to, można by rzec, „bractwo”, której znaczenia nigdy nikt nie śmiał podważyć. Aż do tej chwili...

W ciągu czterech dni niepokoje wywołane brutalnymi morderstwami i wyuczwalne napięcie wśród czarnoskórej ludności mieszkańców LA powodują łańcuch wydarzeń, który dotknie całe miasto. Kiedy podczas patrolowania zatłoczonych okolic Parku Centralnego Perry i jego podopieczny, Keough, zaczynają śledzić morderców, spotykają się twarzą w twarz zarówno z bezwzględnyimi mordercami, jak i z własnymi demonami, którzy okażą się jeszcze bardziej okrutni.

Dystrybutorem filmu jest VISION
Magdalena Siczek



Fraszki z policyjnego rękawa

Wiosenny spacer
Wychodzę na powietrze świeże
- choć w takowe nie wierzę.

Wiosenne porządki
Wiosna nam daje
zaśmiecione gaje.

Miłość przyrody
Najpiękniejsza jest przyroda
kiedy w ramionach kobieta młoda.

Na rogu
Usiłuję rozwikłać
taki problem krótki:
Jak wejść do Unii
z butelką wódki?

Problem
W życiu jest też problem taki:
Wsadzą, czy nie wsadzą do „paki”?
mł. insp. Marian Frąk

Na małego człowieka
Ależ jesteście mali -
My - ludzie - czarni i biali.
Siła jednego mikroba
I czeka w grobie się chowa.
asp. Krzysztof Kapturski

Wiersz

Słodka niewiedza

Czy wiesz co na cię czeka?
Czy droga jeszcze daleka?
A może już całkiem bliska,
A do tego śliska?

Czy chciałbyś przyszłość znać
I o nic się nie troskać?
Wiedzieć co jutro i za dni parę,
Czyś jest tu w nagrodę, czy może za karę?

A może wokół tylko Matrix
Przedmiotów i ludzi fix?
A może wszystko to pic na wodę?
Cóż odpowiedzieć ci mogę?

Nie wiem.
Myślę, lecz - nie wiem.
Uczę się, rozumiem zjem,
Lecz - nie wiem.

I tego nie wstydzę się
I nie wypieram się.
Mówię ci przez ten wiersz,
Że ty też ... nie wiesz.

asp. Krzysztof Kapturski

Gramy w szachy

II Mistrzostwa Polskich Służb Mundurowych odbyły się w Jarnołtówku, niedaleko Głuchołaz. W turnieju, trwającym od 24 do 27 kwietnia wzięło udział 73 zawodników, reprezentujących Wojsko Polskie, Policję, Straż Pożarną, Służbę Więzienną i Straż Graniczną.



Komendę Wojewódzką Policji z siedzibą w Radomiu reprezentowało trzech szachistów: kom. Jacek Sieczkowski z Radomia (Wicemistrz Polski Policjantów z Białobrzegów - 2003), asp. sztab. Andrzej Pulik z Kozienc (Mistrz Polski Policjantów w szachach korespondencyjnych) i emerytowany policjant z Siedlec - Zbigniew Pycka. W doborowej, silnej stawce uzyskali niezłe wyniki: Sieczkowski był piętnasty z dorobkiem 5,5 punktów na 9 możliwych, Pulik był szesnasty a Pycka zajął 24 miejsce. W zawodach brał także udział tegoroczny Mistrz Polski Policjantów z Białobrzegów - podkom. Andrzej Plesiuk z KPP w Elku, który zajął trzecie miejsce z dorobkiem 6,5 punktów.

Na zakończenie prezentujemy partię rozegraną na I Mistrzostwach Polski Policjantów w Białobrzegach przez naszego zawodnika - Cezarego Nitę z KPP w Płońsku z M. Szwachą z KGP (najkrótsza partia z niezłym matem w zakończeniu) : **1.** e4 e5 **2.** sf3 d6 **3.** gc4 gg4 **4.** sc3 a6 **5.** s:e5! g:d1? (poświęcenie hetmana przez naszego zawodnika!) **6.** g:f7+! k:f7 **7.** sd5x. Brawo Panie Czarku!

Zadania szachowe będziemy prezentować w następnych numerach.

Z szachowym pozdrowieniem
mł. insp. Marian Frąk

Wiersz

Wegetacja

- Co robisz?
- Nic specjalnego,
czekam dnia następnego.

- Jak żyjesz?
- A powolutku.
Byłe nie zdechnąc ze smutku.

- No, jak tam leci?
- Spoko, światelko w tunelu już świeci.

asp. Krzysztof Kapturski

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59 26-600 Radom,
<http://www.kwp.radom.pl>.

Redaktor naczelny - Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek, tel. (0-48) 345-26-25, fax (0-48) 345-27-15.

Redaktor prowadzący: Magdalena Siczek

Współpraca: Inga Pawłowska, Marian Frąk, Zygmunt Kot, Anna Walczak - tel. (0-48) 345-22-57,

Grafiki komputerowe: Tadeusz Kaczmarek,

Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 3633844, www.virgo.net.pl.

Pismo wydawane dzięki pomocy Fundacji „Bezpieczeństwo”, Radom ul. Niedziałkowskiego 19/21.

WCZORAJ ŻEGLOWAŁEŚ PO INTERNECIE...



DZIŚ MOŻESZ SZALEĆ PO SIECI MOTORÓWKĄ!



ISDN

prędkość transmisji do 128 kb/s
identyfikację rozmówcy
możliwość podłączenia -
do 8 urządzeń na 1 linii, każde z numerem
jednoczesną pracę dwóch urządzeń
wideołączenia
szeroką gamę usług dodatkowych



neostrada[®]

szerokopasmowa droga do internetu

prędkość transmisji do 512 kb/s,
technologia ADSL,
stały abonament bez względu na czas
spędzony w sieci,
miejsce na serwerze na tworzenie
własnych witryn internetowych
i kont poczty elektronicznej,



WYBIERZ DLA SIEBIE NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE

Odwiedź jeden z naszych punktów:

Płock ul. 1 Maja 7, tel. 024 / 264 33 64, 024 / 268 78 57; **Ciechanów** ul. Grodzka 1, tel. 023 / 673 62 65; **Ostrołęka** ul. Zawadzkiego 6, tel. 029 / 760 31 14; **Sochaczew** ul. Żeromskiego 35, 046 / 862 28 80; **Przasnysz** ul. 3 Maja 11, tel. 029 / 752 59 55; **Mława** Stary Rynek 12, tel. 023 / 654 98 54; **Wyszków** ul. Daszyńskiego 27, tel. 029 / 74 28 333; **Radom** Pl. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 048 / 369 02 69, ul. Chrobrego 36, tel. 048 / 344 36 31, Piłsudskiego 17, tel. 048 / 365 61 30; **Siedlce** ul. Błonie 5, tel. 025 / 633 10 03, 025 / 644 62 13; **Garwolin** ul. Jana Pawła II 2, tel. 025 / 682 23 70; **Grójec** ul. Niepodległości 8, tel. 048 / 664 04 70; **Kozienice** ul. Radomska 23, tel. 048 / 611 00 10; **Mińsk Maz.** Ul. Kościuszki 11, tel. 025 / 758 82 21;

